

Chrzęszcz brzmi w trzcinie
albo "zające na łące zakochane w biedronce"
czyli majowe pogwarki Ssaka naczelnego za schizofrenią na łonie przyrody
albo raczej wypociny zespołu redaktorów przed jednym komputerem

Michał: Oj, jak miło tak leżeć pod gruszą na dowolnie wybranym boku z notebookiem pod głową i puszką soku... (czyt. "jak miło siedzieć na kolejnym zebraniu redaktorów nieliturgicznika na wybranym fotelu, w ręce trzymając puszkę pi....mleka

Łukasz: Tak, tak... Ale jest jeden problem: strasznie tu nierówno i do tego mrówki wlarzą mi do sieci (czyt. "...: strasznie tu nudno i zacznę bredzić)

Michał: Nie chcesz chyba powiedzieć, że na twoim nowiutkim, niespełna czterdziestoletnim monitorze, płaskim jak wielkopostny naleśnik, ciekłokrystalicznym i w ogóle szpanerskim laptopiku pająk uwił sobie pajęczynę. (czyt. "Nie ..., że na tym starym, czarno-białym, kradzionym i w ogóle do kitu złomie coś chce jeszcze się pokazywać)

Łukasz: Dobra, dobra , jak maj to maj, a w zielonym gaju ptaszki śpiewają czy jakoś tak to było. Pora się rozejść, a numer sam się napisze. (czyt. no po prostu słońko przygrzało i usmażył u się mózg)

Podobne teksty są na każdym soborze redaktorów tej gazety
a tekst, który tu zamieściłem jest w całości prawdą
zebrał, opracował i przetłumaczył na ludzki język
Komputer Zaopatrzony W Program Krzywy 2003

Ten i każdy inny numer gazetki wykonuje:

